

Pożegnaliśmy Dudziaka

Przemka

Category: Mieszkańcy,NEWS

written by Marek | 20 kwietnia 2023



Pożegnaliśmy Przemka Dudziaka

Tak właśnie - pożegnaliśmy Przemka, bo to młody chłopak, który za wcześniej nas opuścił.

Przemek, zaledwie 28 lat, bo dopiero w poniedziałek 17 kwietnia skończyłby 29 lat!

Zmarł w pracy, którą przez ostatnie kilka miesięcy pokochał. Spędził tam nawet ostatnie święta Wielkiej Nocy z właścicielami gospodarstwa.

Miejscowość Skolity i gospodarstwo [EtnoWarmia](#) koło Olszyna były ostatnim domem Przemka, który w nocy 11 kwietnia 2023 r. opuścił na zawsze.

Przemysław Dudziak pochodził z Czarnowca. Urodził się 17 kwietnia 1994 r. Mieszkał tu od urodzenia, chodził do Szkoły Podstawowej w Rzekuniu, do Gimnazjum w Rzekuniu, później uczęszczał do I Liceum Ogólnokształcącego w Ostrołęce. Tu zdobył świadectwo dojrzałości i niebawem ze swoim nierozłącznym przyjacielem Antonim Karczewskim podjął studia na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie...



Zdjęcie wykonane na ulicy Dzikiej Róży w Czarnowcu podczas IV Biegu AG Bez Limitu Ostrołęka i okolice, dnia 24 kwietnia 2010 roku. Foto: Pijący_mleko

W dniu tej dla nas wszystkich tragicznej wiadomości o śmierci Przemka, na fejsbukowej tablicy napisałem tak:

12 kwietnia 2023 r.

Przemek coś Ty uczynił?!

**Zawsze byłeś mile widzianym gościem w naszych skromnych progach.
Na obiadach, kolacjach, śniadaniach i noclegach...**

Wkurzaliśmy się razem z małżonką jak pierwszą noc z jakiegoś koncertu wracaliście z Antkiem na piechotę z Kadzidla.

Nie było Was do rana a my nie mogliśmy spać.

Zawsze byłeś pomocny i nie odmawiałeś gdy Cię prosiłem o pomoc przy organizacji wyścigów kolarskich czy biegów. Sam również dawałeś się namawiać do aktywności i nawet nieźle Ci szło.

W tym roku biegałeś na WOŚP w Olsztynie i było widać radość na Twojej twarzy.

Zawsze gdy się spotykaliśmy czy w Olsztynie, Gdańsku czy Czarnowcu życzyłem Ci abyś się nie poddawał i walczył o swoją przyszłość.

Kibicowałem Ci z całego serca, zresztą nie tylko ja. Ludzie w Czarnowcu będą Cię wspominać dobrze, bo byłeś bardzo grzeczny, no może z jednym wyjątkiem ☐

Kiedys z Antkiem tak dla żartów „ostreczowaliście” cały przystanek autobusowy przy świetlicy... PAPIEREM TOALETOWYM haha

Później dopiero się dowiedziałem dlaczego dziesięć rolek zaginęło ☐

Pani ówczesna sołtys Czarnowca Wiesława Milewska przyszła do mnie na skargę, że moje chłopaki (czyli Antek i Przemek) zrobili coś strasznego. A to był tylko papier do d...

Wiedziała, że u nas nocujesz więc przyszła. Nie wiem czy poszła na skargę do Twojej mamy.

Wasze próby muzyczne u nas w domu gdy grałeś na basie nie przeszkadzały nam zupełnie. Bardzo lubiliśmy Wasze koncerty gdy graliście na różnych uroczystościach.

Gdy już wywoziłem Was na studia do Olsztyna to ledwie zmieściłem Wasze toboły na przyczepę i do samochodu rowery dwa.

Później pomagałeś nam przewieźć się do Gdańska i sam tam trafiłeś na jakiś czas...

Dziś nie żałuję, że pomimo nędznej pomocy finansowej i mentalnej mogłem choć trochę przyczynić się do wskazywania Tobie dobrej drogi.

Dziś Przemku płakałem, bo sprawiłeś nam ogromny ból. Byliśmy z Tobą naprawdę mocno związani.

Już nie zobaczymy Cię idącego na ul. Polną w Czarnowcu z Twoją

nierozłączną deską. Nie uklonisz się nisko jak miałeś w zwyczaju. Teraz to mu będziemy musieli iść na cmentarz do Rzekunia aby Cię powspominać □

Wielka szkoda, że zaledwie w wieku 29 lat odszedłeś od nas.

Pokój Twojej duszy.

Przemysław Dudziak - Czarnowiec (1994-2023)

Przemka ostatnia droga z zakładu pogrzebowego w Ostrołęce, przez Czarnowiec do kościoła i na cmentarz w Rzekuniu odbyła się dnia 19 kwietnia 2023 r.

Podczas mszy żałobnej w rzekuńskim kościele pod wezwanie Najświętszego Serca Jezusowego ksiądz proboszcz Krzysztof Górski podkreślał, że musimy wszyscy zapamiętać wyłącznie dobre uczynki Przemka!

Tak też stało się przy Jego mogile na cmentarzu gdy wszyscy żałobnicy wysłuchali słów siostry zmarłego Darii, która opowiedziała krótką historię Przemka z jego zdecydowanie za krótkiego życia.

W świetlicy wiejskiej, w Czarnowcu spotkali się najbliżsi z rodziny i przyjaciele Przemka.

Wspominaliśmy tego wspaniałego chłopaka, słuchaliśmy Jego ulubionej muzyki i oglądaliśmy slajdy ze zdjęciami.



2023.04.19 - Świetlica Wiejska w Czarnowcu. fot: Daniel Dudziak

Z powodu wielkiej tragedii dla najbliższej rodziny i przyjaciół składam najszczerze kondolencje:

- matce Małgorzacie
- bratu Dominikowi
- siostram Darii i Angelice

Zostały zamówione msze za duszę Przemka:

- od sołtysa Czarnowca 9.10.2023 godzina 7:00
 - od mieszkańców Czarnowca 11.10.2023 godzina 7:00
 - od najbliższych sąsiadów 12,13.10.2023 godzina 7:00
 - od Państwa Żebrowskich z Czarnowca 16.10.2023 godzina 7:00
- oraz inne, o których poinformujemy gdy otrzymamy dokładne terminy.*

Marek Karczewski



2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



Olsztyn 29.01.2023



2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



2009.11.08 AG (PijacyPD2023)

OLYMPUS DIGITAL CAMERA



2009.11.08 AG (W.PodPD2023)



2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



PD2023

2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



PD2023

2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



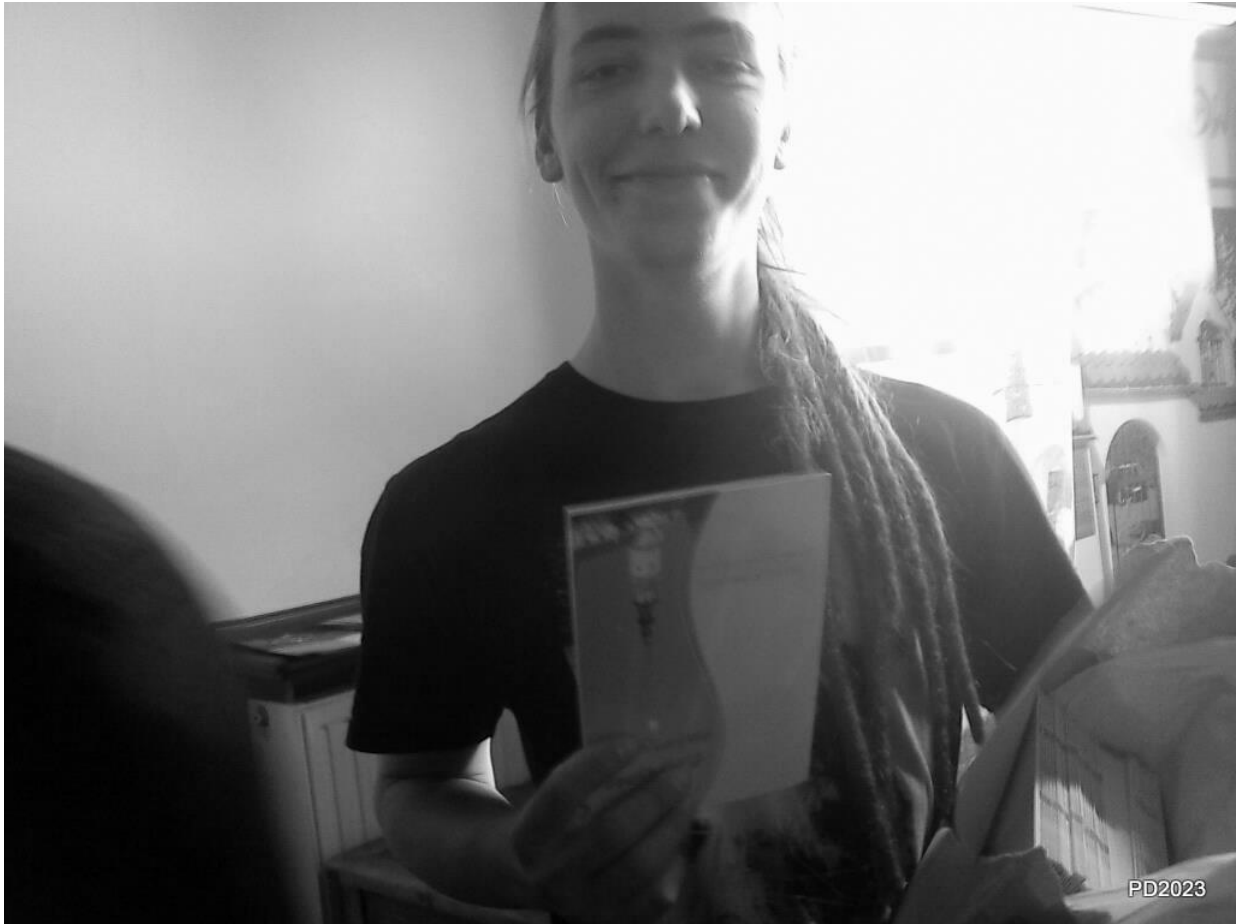
2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



2010.04.25-CzarnowiecIVBiegAG_Pm



2011.12.04-Czarnowiec_Bieg Mikołajkowy fot:AKarczewski



2012



2013



2017



2017 Góry Stołowe



2018



2018 Olsztyn



2019 Olsztyn



2011 Duathlon ostrołęcki



2011 Duathlon ostrołęcki

Mieszkańcy - Dominik Kupis

Category: Mieszkańcy, NEWS

written by Marek | 20 kwietnia 2023



2022.02.22

Dziś podczas prac koleżanek w pracy, które tworzyły piękne wielkanocne koszyczki z papieru (wikliny papierowej) trafiłem w starych numerach Tygodnika Ostrołęckiego na kilka wartych uwagi artykułów sportowych, historycznych. Co najważniejsze jeden z artykułów był o naszym mieszkańcu – Dominiku Kupisie. Postanowiłem uratować ten kawałek papieru, bądź co bądź o historii Czarnowca i jego mieszkańcach.

● Pasją Dominika Kupisa z Czarnowca w gminie Rzekuń jest tworzenie gitar elektrycznych. W wolnych chwilach mężczyzna warzy także domowe piwo

ŚLADAMI BRIANA MAY'A



Dominik Kupis z Czarnowca i jego cztery własnoręcznie zrobione gitary



www.ostrolecki.tygodnik.com
IZA OSSOWSKA

Chuj, żeby tworzenie gitar pozostało moim hobby, bo jeśli stanie się pracą, to być może przestanę być moją pasją – przyznaje 36-letni Dominik Kupis z Czarnowca w gm. Rzekuń.

Na co dzień prowadzi firmę budowlaną. W wolnych chwilach poświęca się... tworzeniu.

– Ciągłe coś robię. Nie mógłbym usiąść przed telewizorem i po prostu potrzeć w ekran. Najbardziej lubię tworzyć – mówi nasz sympatyczny roznówka.

Jego pasją była i gitarą i zaczęła się kiedy był uczniem szkoły podstawowej.

– Moja starsza siostra grała na fortepianie, a mama – na gitarze – wspomina.

– Zawsze byłem otoczony muzyką. To właśnie mama zachęcała mnie do gitary. Zapisła mnie do ogniska muzycznego. Dwa lata tam chodziłem. Grałem na gitarze klasycznej, ale z czasem ciągnęło mnie do gitar elektrycznych.

Pierwszą i najwznieśliszą do tej pory fascynacją muzyczną Dominika jest zespół Queen.

– Brian May zrobił z ojcem gitarę na początku lat 60. Na tej gitarze gra do tej pory. To był dla mnie wyznacznik, że można. W dzisiejszych czasach zrobienie np. gitary jest tylko kwestią chęci. Całą wiedzę można zdobyć w Internecie – przekonuje.

Dominik Kupis mówi o sobie – jestem melomanem. Mężczyzna lubi dobre, rockowe brzmienia.

– Zawsze ciągnęło mnie do muzyki lat 80. Van Halen, czy White Snake. W tamtych latach ci bogowie gitary i tynki gry na gitarze mieli opatowane do perfekcji. A im jestem starszy tym sięgam głębiej. Teraz słucham muzyki lat 70. Genie gitarzystów takich jak Steve Vai, czy Joe Satriani.

W związku z fascynacją jednym z tych wykonawców kupił kiedyś gitarę sygnowaną jego nazwiskiem. Jako śśódzkość kompletnie się wtedy nie znalazł na gitarach elektrycznych. Gitara była kosztowna, ale niestety, okazało się, że fatalna. To zniszczyło moje marzenie o byciu gitarzystą.

Przełom doświadczenie Dominik stracił chęć do intensywnego grania na gitarze elektrycznej. Ale w pewnym momencie zaprzęgnął zbudować gitarę sam.

– Kupiłem kiedyś gitarę w kościele za grosze. Okazało się, że to była gitara zrobiona przez kogoś w domu. To napędziło moją wyobraźnię – wspomina z uśmiechem. – Po 3000 roku zacząłem skłócać kawałki drewna, by stworzyć pierwszą gitarę. Ale ostatecznie, z braku chęci i czasu, zmieniłem to w kąt.

Tę pracę odstał na wiele lat.

– Skłóciłem ją cztery lata temu – mówi. – Przeprowadziłem się własnego domu. Wróciłem do pracy i z przyjemnością obserwowałem, jak kolejne elementy gitary wyłaniają się z drewna. W końcu okazało się, że ona gra. I to całkiem nieźle! To mnie zmotywowało do zrobienia następnej. Jeszcze lepszej – opowiada poiryt.

Kolejną, białą, zrobił tej samej stary.

– Dłbową, na której grałem, zacząłem robić wiosną 2013 roku. Zimą 2014 skłóciłem. Robiłem ją tylko w wolnych chwilach. Następna, czarna, wykonałem dla brata. On grał wcześniej na tej fatalnej. Oddałem mu ją, mówiąc, że nie chce na nią patrzeć. Od czasu, kiedy dostał gitarę zbudowaną przeze mnie, gra tylko na niej – mówi Dominik.

Nasza roznówka przekonuje, że zbudowanie gitary nie jest takie trudne.

– Po prostu należy się stosować się do wytycznych – zaznacza. – Trzeba mieć odpowiedni gatunek drewna. Najbardziej skomplikowane jest trzymanie się wymiarów. Każdy milimetr może mieć znaczenie. Najważ-

niejsze są: po pierwsze, precyzja, pod drugie, precyzja i po trzecie, precyzja – mówi ze śmiechem.

Mężczyzna zbudował także kolumbkę.

– W ostatnich latach bardzo popularne jest podpinanie gitary elektrycznej pod urządzenie cyfrowe modelujące brzmienie. Miałem takie urządzenie, ale zawsze razła mnie jakość tego brzmienia. Chciałem, że to nie jest prawdziwe. Dokupiłem wzmacniacz, a „paczkę” zrobiłem już sam – mówi.

Dominik jest też... domowym piwowarem. Wytwarza różne gatunki: ale, IPA, stout, wariki.

– Po sześciu godzinach przy garach, wychodzą dwie skrzynki świetnego piwa. Tylko trzeba pilnować technologii – zaznacza.

Artykuł o Dominiku Kupisie w papierowym TO z dnia 21 lutego 2017 r.

Nie wszyscy się na wsi znamy i nie wszyscy wiemy o naszych pasjach i talentach.

Już jakiś czas temu zdecydowałem, że na naszej stronie Czarnowiec.pl w menu **MIESZKAŃCY** będą opisywani „nietypowi” mieszkańcy naszego sołectwa.

Planów co do tych „nietypowych” mieszkańców jest wiele ale największą

przeszkodą jest czas!

Z pobieżnych wyliczeń, takich mieszkańców, których historie i pasje wypadałoby opisać jest kilkudziesięciu.

Czy uda się kiedykolwiek zrealizować plany? Nie wiem.

Dziś zainspirowany uratowaną kartką z Tygodnika Ostrołęckiego (rocznik 2017) postanowiłem odszukać wersji elektronicznej na stronie internetowej wydawcy.

Niewielu z Państwa zapewne wiedziało, że Pan Dominik Kupis z Czarnowca robi własne gitary. Jeszcze mniej osób mogło się spodziewać, że w Czarnowcu mamy własną warzelnię piwa - o czym świadczą naklejki na butelkach ☐

Poniżej treść artykułu z 21 lutego 2017 r., który w polu autor podpisano „redakcja” - zdjęcia dla TO wykonała Pani Iza Ossowska

Pasją Dominika Kupisa z Czarnowca w gminie Rzekuń jest tworzenie gitar elektrycznych. W wolnych chwilach mężczyzna warzy także domowe piwo.

Chcę, żeby tworzenie gitar pozostało moim hobby, bo jeśli stanie się pracą, to być może przestanie być moją pasją – przyznaje 36-letni Dominik Kupis z Czarnowca w gm. Rzekuń.

Na co dzień prowadzi firmę budowlaną. W wolnych chwilach poświęca się... tworzeniu.

Ciągle coś robię. Nie mógłbym usiąść przed telewizorem i po prostu patrzeć w ekran. Najbardziej lubię tworzyć – mówi nasz sympatyczny rozmówca.

Jego przygoda z gitarami zaczęła się kiedy był uczniem szkoły podstawowej.

- Moja starsza siostra grała na fortepianie, a mama - na gitarze - wspomina.

- Zawsze byłem otoczony muzyką. To właśnie mama zachęciła mnie do gitary. Zapisła mnie do ogniska muzycznego. Dwa lata tam chodziłem. Grałem na gitarze klasycznej, ale zawsze ciągnęło mnie do gitary elektrycznej.

Pierwszą i najważniejszą do tej pory fascynacją muzyczną Dominika jest

zespół Queen.

- Brian May zrobił z ojcem gitarę na początku lat 60. Na tej gitarze gra do tej pory. To był dla mnie wyznacznik, że można. W dzisiejszych czasach zrobienie np. gitary jest tylko kwestią chęci. Całą wiedzę można zdobyć w Internecie - przekonuje.

Dominik Kupis mówi o sobie - jestem melomanem. Mężczyzna lubi dobre, rockowe brzmienia.<https://www.youtube.com/embed/bu0iy0eFNy4>

- Zawsze ciągnęło mnie do muzyki lat 80.: Van Halen, czy White Snake. W tamtych latach ci bogowie gitary tajniki gry na gitarze mieli opanowane do perfekcji. A im jestem starszy tym sięgam głębiej. Teraz słucham muzyki z lat 70. Cenię gitarzystów takich jak Steve Vai, czy Joe Satriani. W związku z fascynacją jednym z tych wykonawców kupiłem kiedyś gitarę sygnowaną jego nazwiskiem. Jako żółtodziób kompletnie się wtedy nie znałem na gitarach elektrycznych. Gitara była kosztowna, ale niestety, okazało się, że feralna. To zniszczyło moje marzenie o byciu gitarzystą.

Przez to doświadczenie Dominik stracił chęć do intensywnego grania na gitarze elektrycznej. Ale w pewnym momencie zapragnął zbudować gitarę sam.

- Kupiłem kiedyś gitarę w komisie za grosze. Okazało się, że to była gitara zrobiona przez kogoś w domu. To napędziło moją wyobraźnię - wspomina z uśmiechem. - Po 2000 roku zacząłem sklejać kawałki drewna, by stworzyć pierwszą gitarę. Ale ostatecznie, z braku chęci i czasu, rzuciłem to w kąt.

Tę pracę odstawił na wiele lat.

- Skończyłem ją cztery lata temu - mówi. - Przeprowadziliśmy się własnego domu. Wróciłem do pracy i z przyjemnością obserwowałem, jak kolejne elementy gitary wyłaniają się z drewna. W końcu okazało się, że ona gra. I to całkiem nieźle! To mnie zmotywowało do zrobienia następnej. Jeszcze lepszej - opowiada pasjonat.

Kolejną, białą, zrobił tej samej zimy.

- Dębową, na której gram, zacząłem robić wiosną 2013 roku. Zimą 2014 skończyłem. Robiłem ją tylko w wolnych chwilach. Następną, czarną, wykonałem dla brata. On grał wcześniej na tej feralnej. Oddałem mu ją, mówiąc, że nie chcę na nią patrzeć. Od czasu, kiedy dostał gitarę zbudowaną przeze mnie, gra tylko na niej - mówi Dominik.

Nasz rozmówca przekonuje, że zbudowanie gitary nie jest takie trudne.

- Po prostu należy się stosować się do wytycznych - zaznacza. - Trzeba mieć odpowiedni gatunek drewna. Najbardziej skomplikowane jest trzymanie się

wymiarów. Każdy milimetr może mieć znaczenie. Najważniejsze są: po pierwsze, precyzja, po drugie, precyzja i po trzecie, precyzja – mówi ze śmiechem.

Mężczyzna zbudował także kolumnę.

– W ostatnich latach bardzo popularne jest podpinanie gitary elektrycznej pod urządzenia cyfrowo modelujące brzmienie. Miałem takie urządzenie, ale zawsze raziła mnie jakość tego brzmienia. Czułem, że to nie jest prawdziwe. Dokupiłem wzmacniacz, a „paczkę” zrobiłem już sam – mówi.











Dominik jest też... domowym piwowarem. Wytwarza różne gatunki: ale, ipa, stout, warki.

- Po sześciu godzinach przy garach, wychodzą dwie skrzynki świetnego piwa. Tylko trzeba pilnować technologii - zaznacza.



2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (10)



2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (IO)



2017.02.21 Tygodnik Ostrołęcki (IO)



Tekst i zdjęcia z portalu to.com.pl

Na łamach naszej strony internetowej będziemy zamieszczać informacje o mieszkańcach Czarnowca.

Zwracam się z prośbą o podsyłanie nazwisk mieszkańców naszej wioski, o których warto napisać.

Wśród wytypowanych przeze mnie osobach znajdą się niebawem publikacje o: ...

To na razie tajemnica.

Zapraszam do udostępniania i częstego zaglądania na naszą witrynę, nie tylko na stronę „aktualności” ale również do działu [**MIESZKAŃCY**](#).

Pozdrawiam

Marek Karczewski